

# OD KIJOWA DO RZYMU

Z dziejów stosunków Rzeczypospolitej ze Stolicą Apostolską i Ukrainą

pod redakcją M. R. Drozdowskiego, W. Walczaka, K. Wiszowatej-Walczak

Białystok 2012

Paweł Duda

KATOWICE

## **Działalność oddziałów Hansa Georga von Arnima w Rzeczypospolitej z punktu widzenia nuncjusza papieskiego Antonia Santacrocego**

Od dawna trwa w historiografii dyskusja o skali zaangażowania Polski w wojnę trzydziestoletnią<sup>1</sup>. Polityka zagraniczna polskiej linii Wazów wciągnęła Rzeczpospolitą Obojga Narodów w liczne konflikty zbrojne, w większy lub mniejszy sposób wywierające wpływ na poczynania wrogich sobie stron w Rzeszy. Z drugiej strony monarchia Zygmunta III Wazy stała się obiektem zainteresowań dyplomatycznych Habsburgów, pragnących kosztem sprzymierzeńca odciążyć cesarstwo. Przykładem może być wojna polsko-szwedzka z lat 1626–1629 i udział oddziałów Ferdynanda II w jej ostatnim etapie. Wobec coraz wyraźniejszych sygnałów świadczących o tym, że Gustaw II Adolf ma zamiar przerzucić swe siły z Pomorza do Rzeszy i wystąpić zbrojnie w obronie protestantów, w obozie katolickim zaczęto rozmyślać nad formą pomocy militarnej dla Zygmunta III, która pozwoliłaby przeciągnąć konflikt o ujście Wisły i zatrzymać króla szwedzkiego jak najdalej od spraw niemieckich. Pertraktacje dotyczące wsparcia oręża polskiego żołnierzem cesarskim rozgrywane się między Warszawą a Wiedniem były uważnie śledzone przez wysłanników Urbana VIII. Zainteresowanie to było jak

---

<sup>1</sup> Rys historiograficzny dotyczący zasięgu terytorialnego wojny trzydziestoletniej i udziału w niej Rzeczypospolitej przedstawił R. Lolo, zob. *Moskwa, Szwecja i Rzeczpospolita wobec wojny trzydziestoletniej. O niektórych tezach w historiografii*, [w:] *Polska wobec wielkich konfliktów w Europie nowożytnej. Z dziejów dyplomacji i stosunków międzynarodowych w XV–XVIII wieku*, red. R. Skowron, Kraków 2009, s. 605–615.

najbardziej uzasadnione, jeżeli weźmiemy pod uwagę fakt, że dyplomacja papieska podzielała pogląd dominujący w Wiedniu i Madrycie o konieczności przeciągania wojny polsko-szwedzkiej, a poprzez działalność nuncjuszy w Rzeczypospolitej nawet sama o to zabiegała. Gdy długo oczekiwane posiłki cesarskie wkroczyły do Polski, ich poczynania były skrupulatnie relacjonowane przez nuncjuszy rezydujących nad Wisłą i Dunajem.

Antonio Santacroce<sup>2</sup> i Giovanni Battista Palotto<sup>3</sup> – poświęcili wiele miejsca w swej korespondencji temu zagadnieniu. Szczególnie istotne wydają się być cotygodniowe relacje Santacrocego, w których przedstawiał on różne kwestie związane z pobytem oddziałów austriackich w Rzeczypospolitej, takie jak: genezę ich przybycia i wiążące się z tym niezadowolenie społeczne Polaków, trudności aprowizacyjne, nieufność Zygmunta III Wazy względem głównodowodzącego – Hansa Georga von Arnima, konkretne działania militarne tych sił w walkach ze Szwedami czy w końcu ocenę ich dokonań. Korespondencja wspomnianych nuncjuszy z sekretarzem stanu Stolicy Apostolskiej – Franceskiem Barberinim – została zgromadzona w Archivio Segreto Vaticano<sup>4</sup>. Rejestry listów przesyłanych między Rzymem a Warszawą przechowywane są w Bibliotece Polskiej Akademii Nauk i Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie<sup>5</sup>. Wiele do tematu wnosi korespondencja kancelarii cesarskiej zebrana w serii Documenta Bohemica<sup>6</sup>. Wkroczenie oddziałów Arnima do Rzeczypospolitej stało się również przedmiotem badań takich historyków jak: Václav Letošník, Radosław Lolo, Jan Seredyka, Adam Szelański<sup>7</sup>. Korespondencja wygenerowana przez dyplomację papieską rzuca nieco więcej światła na udział wojsk cesarskich w wojnie polsko-szwedzkiej i może stanowić cenne uzupełnienie do badań nad tym tematem.

<sup>2</sup> Biogram nuncjusza Santacroce zawarty został we wstępie do: *Acta Nuntiaturae Poloniae*, t. XXIII, *Antonius Santacroce (1627–1630) 1: (1 III 1627 – 29 VII 1628)*, ed. H. Litwin, Romae 1996, s. V–XIX.

<sup>3</sup> Więcej o G. B. Palotcie – zob. D. Squicciarini, *Nunzi Apostolici a Vienna*, Città del Vaticano 1998, s. 117–119.

<sup>4</sup> ASV Segr. Stato, Polonia 42, 42a, 174a; Segr. Stato Germania 118, 119.

<sup>5</sup> B. PAU/PAN, Teki Rzymskie [dalej – TR], 49, 62.

<sup>6</sup> *Documenta Bohemica Bellum Tricennale Illustrantia* [dalej – DBBTI], t. IV, *Der Dänisch – Niederdeutsche Krieg und der Aufstieg Wallensteins. Quellen zur Geschichte der Kriegereignisse der Jahre 1625–1630*, herausgegeben von J. Kollmann, Praha 1974.

<sup>7</sup> V. Letošník, *Polsko, dům Rakouský a Albrecht Valdštejn za pruské války roku 1626–1629*, „Časopis Českého Muzea” 1934, № 108, s. 161–185; 109: 1935, s. 42–77; 1936, № 110, s. 235–272; 1937, № 111, s. 28–74, 211–247; R. Lolo, *Rzeczpospolita wobec wojny trzydziestoletniej. Opinie i stanowiska szlachty (1618–1635)*, Pułtusk 2004; J. Seredyka, *Wezwanie posiłków cesarskich do Polski w 1629 roku*, „Zeszyty Naukowe WSP w Opolu”, Historia XIV, 1977, s. 87–97; idem, *Wyplata żołdu armii cesarskiej w Polsce po rozejmie altmarskim (1629–1631)*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka”, 1976, t. XXXI, z. 2, s. 231–237; A. Szelański, *O ujście Wisły. Wielka wojna pruska*, Warszawa 1905.

Wykorzystanie wojsk habsburskich przeciwko Szwedom rozważano już we wcześniejszej fazie konfliktu o ujście Wisły<sup>8</sup>. Wraz z rokiem 1627, na skutek działalności posłów polskich w Wiedniu i informacji o inicjatywie mediacji pokojowej między Polską a Szwecją, podjętej przez dyplomację holenderską, pojawiły się w Rzeczypospolitej oddziały księcia Adolfa Holsztyńskiego, których liczebność szacowano na około trzy–cztery tysiące żołnierzy<sup>9</sup>. Ich udział w wojnie polsko-szwedzkiej został surowo oceniony przez dwór warszawski. Z jednej strony – były one zbyt skromne i nie odznaczyły się w czasie działań wojennych w żaden szczególny sposób, z drugiej – pomimo dyrektywy Wallensteina dochodziło do awantur i incydentów. Wobec nieprzychylniej postawy szlachty polskiej i spodziewanego zawarcia rozejmu polsko-szwedzkiego Zygmunt III Waza zdecydował o ich odesłaniu, co wywołało ostrą reakcję księcia Frydlandu. Gdy pod koniec 1627 r. władca Rzeczypospolitej ponownie zwrócił się do Ferdynanda II z prośbą o przysłanie czterech tysięcy piechoty, Wallenstein odmówił<sup>10</sup>. Działalność wojsk dowodzonych przez księcia Holsztyńskiego w wojnie polsko-szwedzkiej została również surowo oceniona przez Adama Szelągowskiego<sup>11</sup>.

Warto zaznaczyć, że na początku 1628 r. Zygmunt III ponownie zwrócił się o pomoc do Ferdynanda II oraz Maksymiliana Bawarskiego. Sekretarz króla polskiego, Zygmunt Opacki, udał się z misją dyplomatyczną do Monachium i Wiednia. Tam miał zabiegać o wysłanie żołnierzy do Prus w celu podjęcia akcji dywersyjnej przeciwko siłom Gustawa II Adolfa.

Cesarz zaaprobował prośbę i w Wiedniu rozpoczęto przygotowania. Rokowania między Zygmuntem III a Habsburgami w sprawie uzyskania posiłków, a co za tym idzie zamiar kontynuowania wojny ze Szwecją – ucieszył papieża<sup>12</sup>. Ponadto w Rzymie wierzono, że wobec zerwania rozmów pokojowych w Prabutach i sukcesów wojsk cesarskich w Rzeszy, Ferdynand II zdecyduje się wesprzeć Zygmunta III Wazę w walce z oddziałami szwedzkimi<sup>13</sup>. Miesiąc później Barberini spekulował, że do

---

<sup>8</sup> Nuncjusz Giovanni Battista Lancellotti donosił, iż w czasie trwania sejmiku toruńskiego w 1626 r. dyplomata cesarski (prawd. Athanasio Georgiceo) proponował królowi i senatorom posiłki oraz bliżej nieokreślony sojusz militarny, zob. G.B. Lancellotti do F. Barberiniego, Toruń, 2 grudnia 1626 r., ASV, Segr. Stato, Polonia 39, f. 179v-180r.

<sup>9</sup> Więcej o zaciągu cesarskim z 1627 r. – zob. V. Letośnik, *Polsko, dům Rakouský...*, № 109, s. 57–60, 69–70; R. Lolo, *Rzeczpospolita wobec...*, s. 307–308; J. Serejka, *Wezwanie posiłków...*, s. 87–88, R. Skowron, *Olivares, Wazowie i Bałtyk*, Kraków 2002, s. 199.

<sup>10</sup> A. von Wallenstein do Zygmunta III, Praga 27 stycznia 1628 r., DBBTI, t. IV, nr 587, s. 241; V. Letośnik, *Polsko, dům Rakouský...*, s. 73.

<sup>11</sup> A. Szelągowski, *O ujście Wisły...*, s. 312.

<sup>12</sup> F. Barberini do A. Santacrocego, Rzym, 22 kwietnia 1628 r., ANP XXIII/1, nr 254, s. 252.

<sup>13</sup> F. Barberini do A. Santacrocego, Rzym, 5 maja 1628 r., ibidem, nr 260, s. 258.

Rzeczypospolitej zostanie wysłany oddział dziesięciu tysięcy żołnierzy cesarskich<sup>14</sup>. Pod koniec maja Santacroce odnotował powrót Zygmunta Opackiego z misji na dwory w Monachium i w Wiedniu. W ocenie nuncjusza zakończyła się ona sukcesem, ponieważ cesarz obiecał monarsze polskiemu trzy regimenty piechoty<sup>15</sup>. Ostatecznie plan udzielenia pomocy militarnej Rzeczypospolitej w 1628 r. nie został zrealizowany<sup>16</sup>.

W tej sytuacji, Antonio Santacroce, zapewne zachęcony pomyslnymi informacjami z Wiednia i Rzymu, podjął działania, które miały utwierdzić króla polskiego w przekonaniu o konieczności udziału wojsk cesarskich w walkach ze Szwedami na Pomorzu. W czasie audiencji, jaka miała miejsce 26 czerwca, przekonywał monarchę o konieczności zaakceptowania dobrej woli Ferdynanda II i przyjęcia zaproponowanych mu posiłków. Twierdził, że Polacy nie dysponują ani solidnymi fortyfikacjami, ani siłami, które mogłyby przeciwstawić się Szwedom. Zygmunt III Waza zgodził się z wysłannikiem papieskim, ale też podkreślił brak funduszy i niechęć społeczeństwa polskiego do obcych wojsk. Obawy te potwierdziły się w czasie sejmu nadzwyczajnego, kiedy to szlachta opowiedziała się przeciwko wprowadzeniu do Polski oddziałów cesarskich. Jak donosił Santacroce: *Vi sono grandi oppositioni al ricever li dieci mila fanti Alemani, poichè dicono oltre la grave spesa, esser più pericolosa la medicina che l'infirmità*<sup>17</sup>. Pomimo nieprzychylnych opinii szlachty, nuncjusz wierzył, iż Zygmunt III Waza otrzyma wsparcie. Sukcesywnie starał się wywierać presję na króla w tej kwestii. Jak się wydaje – całkowicie niepotrzebnie. Prawdopodobnie dyplomacja papieska nie do końca doceniała umiejętności dyplomatyczne króla polskiego. Tymczasem tam, gdzie nuncjusze dostrzegali chwiejny charakter i zmienność decyzji, Zygmunt III wykazywał się pragmatyzmem i umiejętnością prowadzenia w zręczny sposób zawołanej gry politycznej. Oprócz prób wpływania na króla, Santacroce starał się również przekonywać senatorów do pomysłu sprowadzenia wojsk habsburskich nad Wisłę. Pomimo oporu Polaków, zapowiedział, że nadal będzie czynił zabiegi w tej sprawie<sup>18</sup>.

Prawdopodobnie na początku września strona polska zwróciła się ponownie do Habsburgów. Jak donosił nuncjusz: *fu spedito l'altrohieri dal Ré un cosacco con lettere all'Imperatore. Si crede per conto degli aiuti altri volti richiesti*<sup>19</sup>. W październiku

<sup>14</sup> F. Barberini do A. Santacrocego, Rzym, 10 czerwca 1628 r., ibidem, nr 280, s. 275.

<sup>15</sup> A. Santacroce do F. Barberiniego, Warszawa, 27 maja 1628 r., ibidem, nr 274, s. 271.

<sup>16</sup> Więcej o misji Opackiego – zob. V. Letośnik, *Polsko, dům Rakouský...*, № 110, s. 236–239, 262–263; R. Skowron, *Olivares...*, s. 212–213; A. Szelągowski, *O ujście Wisły...*, s. 215–216.

<sup>17</sup> A. Santacroce do F. Barberiniego, Warszawa, 15 lipca 1628 r., ANP XXIII/1, nr 307, s. 300, [„Jest tu duża niechęć w sprawie otrzymania dziesięciu tysięcy niemieckiej piechoty, ponieważ mówi się, że poza poważnym wydatkiem, lekarstwo jest bardziej niebezpieczne niż choroba” – tłum. P.D.].

<sup>18</sup> Ibidem, s. 301–302.

<sup>19</sup> A. Santacroce do F. Barberiniego, Warszawa, 9 września 1628 r., ASV, Segr. Stato, Polonia 40, f. 245r.; [„Został wysłany przedwczoraj kozak z listami od króla do cesarza. Wierzy się, że w sprawie pomocy wielokrotnie wzywanej” – tłum. P. D.].

Santacroce ze wzmoczoną siłą rozpoczął działania w celu przekonania monarchy polskiego do wezwania posiłków spoza granic kraju<sup>20</sup>. Nadzieje Stolicy Apostolskiej związane były ze zbliżającym się sejmem<sup>21</sup>. Zapewne wysłannik papieski w czasie obrad, w rozmowach z przedstawicielami elit władzy poruszał temat sprowadzenia obcych wojsk do Polski. Zgodnie z relacją nuncjusza - senatorowie przyznali się, iż są bezsilni wobec postępow Gustawa<sup>22</sup>

Dopiero w ostatnim roku wojny, oddziały cesarskie, tak długo oczekiwane przez papieżstwo, pojawiły się nad Wisłą, niosąc ze sobą oprócz wątpliwości szlachty, również płonne nadzieje dyplomatów Urbana VIII. Polsko-habsburskie porozumienie wynikało zarówno z bieżących potrzeb Rzeczypospolitej, jak i cesarstwa. Zygmunt III, marzący o odzyskaniu dziedzicznego państwa Wazów, pragnął rozstrzygnąć toczącą się od 1626 r. wojnę o ujście Wisły, a nawet snuł śmiały plan przerzucenia działań wojennych z Pomorza do Szwecji. Jak wykazał Ryszard Skowron, wiosna 1629 r. była w ocenie króla ostatnim dogodnym momentem do zaatakowania Gustawa II Adolfa na jego terytorium<sup>23</sup>, z tego też powodu można zauważyć wzmoczoną działalność dyplomacji polskiej w kwestii pozyskania wsparcia zbrojnego ze strony Habsburgów. W efekcie rozmów między Warszawą a Wiedniem i Madrytem władca Rzeczypospolitej zdecydował się oddać Filipowi IV flotę złożoną z 10 okrętów, a w zamian oczekiwał przysłania piechoty<sup>24</sup>. O pertraktacjach poprzedzających wysłanie floty z Gdańska do Wismaru na bieżąco informował nuncjusz papieski nad Wisłą – Antonio Santacroce<sup>25</sup>. Na przełomie roku 1628 i 1629 do Wiednia udał się dyplomata Filipa IV – Charles de Bonnières baron d'Auchy<sup>26</sup>. Jak sądził nuncjusz, celem wyjazdu miało być spotkanie z Ferdynandem II i Wallensteinem, a jego konkluzją jakiś plan działania wobec brandenburskiej mediacji pokojowej<sup>27</sup>. Z kolei Adam Szelągowski twierdził, że d'Auchy miał w imieniu króla polskiego przedstawić cesarzowi prośbę o dostarczenie posiłków<sup>28</sup>. Czy rzeczywiście dyplomata hiszpański miał

<sup>20</sup> A. Santacroce do F. Barberiniego, Warszawa, 14 października 1628 r., ibidem, f. 265r.-v.

<sup>21</sup> F. Barberini do A. Santacrocego, Rzym, 14 grudnia 1628 r., ibidem 174a, f. 132v.

<sup>22</sup> A. Santacroce do F. Barberiniego, Warszawa, 10 luty 1629 r., ibidem 40, f. 341r.

<sup>23</sup> R. Skowron, *Olivares...*, s. 237.

<sup>24</sup> W historiografii często można spotkać się z poglądem, że Zygmunt III Waza przekazał tę flotę austriackiej linii Habsburgów. Kwestię tą wyjaśnił R. Skowron, który dowiódł, iż przedstawiciel króla polskiego, Gabriel Posse, przekazał flotę Gabrielowi de Royowi – agentowi Filipa IV. Więcej na ten temat zob. ibidem, s. 240–241.

<sup>25</sup> A. Santacroce do F. Barberiniego, Warszawa, 9 września oraz 16 września 1628 r., ASV, Segr. Stato, Polonia 40, f. 253r.-v., 263r.

<sup>26</sup> R. Skowron, *Olivares...*, s. 243.

<sup>27</sup> A. Santacroce do F. Barberiniego, Warszawa, 23 grudnia 1628 r., ASV, Segr. Stato, Polonia 40, f. 302v.

<sup>28</sup> A. Szelągowski, *O ujście Wisły...*, s. 312.

za zadanie zabiegać o wsparcie militarne? Nie wiadomo. Być może pomysł wysłania oddziałów habsburskich do Rzeczypospolitej był samodzielną inicjatywą dworu wiedeńskiego, mającą przekonać Polaków do zerwania rozmów w Prabutach. Zaiste w Wiedniu taka oferta musiała paść, skoro d'Auchy przekonywał listownie Zygmunta III Wazę o słuszności podjętej decyzji. Twierdził, że przyjęcie oferowanych wojsk będzie z pożytkiem dla cesarstwa i Rzeczypospolitej<sup>29</sup>.

Kolejne wydarzenia nad Wisłą utwierdziły polską linię Wazów w tym, że pomoc militarna cesarstwa jest konieczna. Wbrew oczekiwaniom związanym z obradami sejmku zwyczajnego z 1629 r.<sup>30</sup> sytuacja w wojsku polskim nie była dobra. Rozprężenie żołnierzy, liczne dezercje oraz niesatysfakcjonujący efekt nowych zaciągów musiały uświadomić Zygmuntowi III, że nie będzie w stanie pokonać Gustawa II Adolfa, opierając się tylko i wyłącznie na armii polskiej. Ponadto 12 lutego wojska polskie blokujące obsadzoną garnizonem szwedzkim Brodnicę zostały rozbite przez oddziały Hermana Wrangla w bitwie pod Górzniem<sup>31</sup>. Po tym sukcesie armia Gustawa Adolfa II podjęła wysiłek militarny w celu opanowanie Torunia – jednakże bezskutecznie. Wkrótce zawarto rozejm, który miał obowiązywać do początku czerwca. Z niepokojem przyjęto w Rzymie informacje o zwycięstwie Szwedów. Francesco Barberini wyraził nadzieję, że to złowrogie wydarzenie zirytuje Polaków i wskrzesi w nich chęć rewanżu, a w dalszej perspektywie pozwoli powstrzymać śmiałość wroga<sup>32</sup>. Klęska oddziałów Stanisława Rewery Potockiego pod Górzniem znacząco skomplikowała sytuację militarną Rzeczypospolitej na Pomorzu. Działania Zygmunta III, mające na celu pozyskanie wojsk cesarskich wsparła jego małżonka pochodząca z domu habsburskiego – królowa Konstancja. Na dwór cesarski udał się Jiří Ludvík Steinacker<sup>33</sup>. Misja ta nie umknęła uwadze dyplomacji papieskiej. W kwietniu o negocjacjach prowadzonych na dworze wiedeńskim informował nuncjusz Giovanni Battista Palotto<sup>34</sup>.

<sup>29</sup> A. Santacroce do F. Barberiniego, Warszawa, 10 marca 1629 r., ASV, Segr. Stato, Polonia 40, f. 364r.

<sup>30</sup> Reformy wojskowe podjęte na wspomnianym sejmie zostały gruntownie przedstawione w polskiej historiografii, zob. A. Filipczak-Kocur, *Sejm zwyczajny z roku 1629*, Wrocław 1979, s. 66–77.

<sup>31</sup> Więcej o bitwie pod Górzniem – zob. Z. Anusik, *Gustaw II Adolf*, Wrocław 1996, s. 184; R. I. Frost, *The northern wars. War, State and Society in Northeastern Europe, 1558–1721*, Harlow 2000, s. 110; L. Podhorodecki, *Rapier i koncerz. Z dziejów wojen polsko-szwedzkich*, Warszawa 1985, s. 192; idem, *Stanisław Koniecpolski ok. 1592–1646*, Warszawa 1978, s. 235–236, M. Roberts, *Gustavus Adolphus. A history of Sweden 1611–1632*, vol. 2: (1626–1632), London 1953, s. 390–391, A. Szelągowski, *O ujście Wisły...*, s. 297–299.

<sup>32</sup> F. Barberini do A. Santacrocego, Rzym, 31 marca 1629 r., ASV, Segr. Stato, Polonia 174a, f. 142v.

<sup>33</sup> Na temat misji J.L. Steinackera – zob. V. Letośnik, *Polsko, dům Rakouský...*, № 111, s. 43.

<sup>34</sup> G.B. Palotto do F. Barberiniego, Wiedeń, 7 kwietnia 1629 r., ASV, Segr. Stato, Germania, 118, f. 144v.

Dążenia Polaków odpowiadały ówczesnym interesom Habsburgów. Po zwycięstwie nad Duńczykami, odniesionym przez oddziały cesarskie pod Wolgast, i wobec spodziewanego porozumienia z Chrystianem IV Ferdynand II mógł sobie pozwolić na rozesłanie swych wojsk w różne części Europy, gdzie toczyły się konflikty pośrednio lub bezpośrednio zbieżne z interesami Wiednia i Madrytu. Wobec rozpoczętej z inicjatywy Jerzego Wilhelma drugiej fazy rokowań prabuckich, możliwości zakończenia wojny polsko-szwedzkiej i powszechnie znanego zamiaru przetrzeźnienia sił Gustawa II Adolfa do Rzeszy cesarz uznał, że wysłanie wojsk habsburskich do Polski jest gwarancją przedłużenia konfliktu o ujście Wisły. Prawdopodobnie działając z jego rozkazu, Wallenstein zaproponował Zygmuntowi III pomoc militarną, którą król zaakceptował w liście datowanym na 7 marca<sup>35</sup>. Dziesięć dni później cesarz polecił Wallensteinowi skierować wojska do Polski<sup>36</sup>. W połowie kwietnia książe Frydlandu wydał oddziałom dowodzonym przez Hansa Georga von Arnima rozkaz wymarszu w kierunku Rzeczypospolitej<sup>37</sup>. Wysłanie wojsk cesarskich do Polski zapewne potwierdził Palotto w liście adresowanym do Rzymu. Barberini, zapoznawszy się z informacjami z Wiednia, przesłał je 5 maja do Warszawy, wyrażając nadzieję na przyszłe sukcesy oręża polskiego w walce przeciwko Szwedom: *speriamo, che sia per reprimersi l'ordine de nemici di cotesta Corte con felici avvenimenti per le armi Polacche*<sup>38</sup>. Stolica Apostolska jednoznacznie uznała dwór warszawski za stronę bardziej aktywną w czasie rokowań polsko-habsburskich, a wysłanie wojsk cesarskich nad Wisłę za konsekwencję zabiegów Zygmunta III Wazy.

Warto zauważyć, że monarcha polski w czasie rozmowy z nuncjuszem Santacroce przedstawił inną przyczynę wezwania wspomnianych posiłków. Twierdził mianowicie, że zdecydował się na taki krok pod wpływem szerzącej się pogłoski, jakoby Gustaw II Adolf na potrzeby kampanii 1629 r. miał zaciągnąć na służbę 10 tysięcy Szkotów i Irlandczyków<sup>39</sup>.

Problem budzi kwestia liczebności wezwanych wojsk. Wallenstein informował Ferdynanda II o 15 tysiącach żołnierzy wysłanych nad Wisłę, choć ich realną wielkość Adam Szelągowski określił na mniej niż 10 tysięcy<sup>40</sup>. Paweł Piasecki w swej kro-

<sup>35</sup> Zygmunt III do A. von Wallensteina, Warszawa, 7 marca 1629 r., DBBTI, t. IV, nr 747, s. 291–292.

<sup>36</sup> Ferdynand II do A. von Wallensteina, Wiedeń, 17 marca 1629 r., ibidem, nr 748, s. 292–293.

<sup>37</sup> O rozkazie wymarszu wspomina książe Frydlandu w liście do elektora Bawarii, zob. A. von Wallenstein do Maksymiliana Bawarskiego, Güstrow, 20 kwietnia 1629 r., ibidem, nr 757, s. 295.

<sup>38</sup> F. Barberini do A. Santacrocego, Rzym, 5 maja 1629 r., ASV, Segr. Stato, Polonia 174a, f. 144v; registr: B. PAU/PAN, TR 29, s. 243: [„wierzymy w uporządkowanie spraw z wrogami wspomnianego dworu wraz ze szczęśliwymi dokonaniem armii polskich” – tłum. P. D.].

<sup>39</sup> A. Santacroce do F. Barberiniego, Warszawa, 3 maja 1629 r., ibidem, 40, f. 378r.-v.

<sup>40</sup> A. Szelągowski, *O ujście Wisły...*, s. 316.

nice pisał o siedmiu tysiącach żołnierzy<sup>41</sup>. Jan Seredyka uznał oszacowanie tych wojsk za bardzo trudne ze względu na brak dokładnych danych i przybywające z Rzeszy uzupełnienia. Jednocześnie historyk przytoczył osąd króla, który twierdził, iż ich największy stan oscylował w granicach 11,5 tysiąca żołnierzy<sup>42</sup>. Radosław Lolo natomiast oszacował ich liczbę na ok. 15 tysięcy<sup>43</sup>, Václav Letošník na ponad 14 tysięcy<sup>44</sup>, Michael Roberts na 12 tysięcy<sup>45</sup>, Robert I. Frost na około siedem i pół tysiąca<sup>46</sup>, z kolei Zbigniew Anusik, Leszek Podhorodecki, Janusz Staszewski i Jerzy Teodorczyk uznali, że do Polski wkroczyło pięć tysięcy żołnierzy<sup>47</sup>.

Nieco światła na problem liczebności wojsk rzuca korespondencja papieska. Barberini na podstawie danych otrzymanych od nuncjusza z Wiednia określił stan liczebny oddziałów cesarskich wysłanych na pomoc Zygmuntowi III Wazie na 12 tysięcy piechoty i dwa tysiące kawalerii<sup>48</sup>. Sam monarcha w czasie rozmowy z nuncjuszem, która odbyła się na przełomie kwietnia i maja, przyznał, że nie zna dokładnej liczby przysłanych wojsk, ale oszacował je podobnie jak wcześniej Barberini<sup>49</sup>. W maju Santacroce informował Rzym o przybyciu dodatkowego tysiąca kombatantów<sup>50</sup>, a w liście z czerwca donosił, że król Polski oczekuje przybycia kolejnych trzech tysięcy żołnierzy habsburskich<sup>51</sup>. Zdaniem nuncjusza uzupełnienia wojsk cesarskich obrazowały realny zamiar dworu wiedeńskiego, by jak najdłużej przeciągać wojnę polsko-szwedzką:

[...] *fa credere che gl'Imperiali vogliono pogliar questa causa come propria per debellar Gustavo o almeno tenerlo occupato in Polonia, temendo molto della sua fortuna e valore*<sup>52</sup>.

<sup>41</sup> *Kronika Pawła Piaseckiego biskupa przemyskiego*, oprac. K. Mańkowski, Kraków 1870, s. 339.

<sup>42</sup> J. Seredyka, *Wezwanie posłków...*, s. 95.

<sup>43</sup> R. Lolo, *Rzeczpospolita wobec...*, s. 317.

<sup>44</sup> V. Letošník, *Polsko, dům Rakouský*; № 111., s. 50.

<sup>45</sup> M. Roberts, *Gustavus Adolphus...*, s. 390–392.

<sup>46</sup> R. I. Frost, *The northern wars...*, s. 111.

<sup>47</sup> Z. Anusik, *Gustaw II...*, s. 184; L. Podhorodecki, *Rapier i...*, s. 193; idem, *Stanisław Koniecpolski...*, s. 237; J. Staszewski, *Bitwa pod Trzcianą*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 1937, t. IX, z. 3, s. 403; J. Teodorczyk, *Wojna polsko-szwedzka 1621–1629*, [w:] *Zarys dziejów wojskowości polskiej do roku 1864*, t. I: (do roku 1648), red. J. Sikorski, Warszawa 1965, s. 455.

<sup>48</sup> F. Barberini do A. Santacrocego, Rzym, 5 maja 1629 r., ASV, Segr. Stato, Polonia 174a, f. 144v.

<sup>49</sup> A. Santacroce do F. Barberiniego, Warszawa, 3 maja 1629 r., ibidem 40, f. 378r.

<sup>50</sup> A. Santacroce do F. Barberiniego, Warszawa, 24 maja 1629 r., ibidem, f. 392r.

<sup>51</sup> A. Santacroce do F. Barberiniego, Warszawa, 21 czerwca 1629 r., B. PAU/PAN, TR 62, s. 195.

<sup>52</sup> A. Santacroce do F. Barberiniego, Warszawa, 24 maja 1629 r., ASV, Segr. Stato, Polonia 40, f. 392r. [„pozwała to wierzyć, że wojska cesarskie chcą wykorzystać tę sprawę jak własną by pokonać Gustawa lub przynajmniej zatrzymać go w Polsce, obawiając się bardzo jego szczęścia i walorów” – tłum. P. D.].

Biorąc pod uwagę dane zawarte w korespondencji papieskiej wydaje się, że początkowy stan oddziałów wezwanych do Polski oscylował wokół 14 tysięcy żołnierzy. Co oczywiste, liczebność tych wojsk zmieniała się w trakcie trwania kampanii, sukcesywnie malejąc. W sierpniu, jak szacował Santacroce, na skutek szerzącej się zarazy, głodu i dezercji, oddziały cesarskie liczyły już tylko pięć tysięcy żołnierzy<sup>53</sup>. Natomiast we wrześniu król oznajmił nuncjuszowi: *che non sono ora più che tre milla*<sup>54</sup>.

Jak już zostało zasygnalizowane, wezwanie posiłków cesarskich do Rzeczypospolitej nie spotkało się z pozytywnym oddźwiękiem wśród polskiego społeczeństwa. Niechęć Polaków wynikała z wcześniejszych doświadczeń związanych z pobytami nad Wisłą wojsk księcia Holsztyńskiego, a także z powodu szerzących się plotek i spekulacji. Obawiano się, że rzeczywistym zamiarem Wallensteina jest zajęcie Prus i Gdańska<sup>55</sup>. Mówiono również, że do Polski zmierza nie wojsko, a licząca 30 tysięcy horda heretyków

[...] *per esser venuti all'improvviso e senza sapersi se erano chiamati o no, per non vi esser danari da pagarli e perchè non vi è tal esercito de Polacchi, che potesse opporlegli in occasione che pensassero à turbbar il Regno*<sup>56</sup>.

Dodatkowo oburzył szlachtę sposób ściągnięcia wojsk cesarskich do Polski. Obce oddziały można było wprowadzić do kraju jedynie za zgodą sejmu, zaś Zygmunt III Waza ograniczył się tylko do listownego zasięgnięcia opinii wybranych senatorów. Pominięcie sejmu obniżało autorytet tej instytucji i było ciosem dla szlachty zdającej sobie sprawę, że kolejne samodzielne decyzje monarchy polskiego mogą stanowić realne zagrożenie dla systemu politycznego państwa.

Jednak przede wszystkim opór szlachty wynikał z obaw o niewystarczającą apro wizację dla oddziałów oraz szerzącą się plagę nadużyć, rabunków i grabieży w ich wykonaniu. Rzeczywiście, wezwanie wojsk cesarskich do Polski przerosło organizacyjnie zarówno Zygmunta III, jak i Rzeczpospolitą. Już na początku maja liczni senatorowie napisali list otwarty do monarchy, w którym przestrzegali: *se ne conduchino più di sei milla essi saranno necessitati di pensar alla propria sicurezza*<sup>57</sup>. Santacroce

<sup>53</sup> A. Santacroce do F. Barberiniego, Warszawa, 6 września 1629 r., ibidem, f. 468r.

<sup>54</sup> A. Santacroce do F. Barberiniego, Warszawa, 13 września 1629 r., ibidem, f. 474r.; [„że nie ma na ten czas więcej niż trzy tysiące” – tłum. P. D.].

<sup>55</sup> Podstawą do takiego poglądu były pretensje Rzeszy do Prus i Gdańska jako do spadku po zakonie niemieckim, zob. A. Szelański, *O ujście Wisły...*, s. 310.

<sup>56</sup> A. Santacroce do F. Barberiniego, Warszawa, 3 maja 1629 r., AVS, Segr. Stato, Polonia 40, f. 378r.; [„którzy przybyli nagle, nie wiedząc, czy zostali wezwani, czy nie, czy zostaną opłaceni i ponieważ nie ma tyle wojsk polskich, które mogłyby im przeszkodzić w grabieży” – tłum. P. D.].

<sup>57</sup> A. Santacroce do F. Barberiniego, Warszawa, 10 maja 1629 r., ibidem, f. 383r.; [„jeśli sprowadzi tu więcej niż sześć tysięcy, oni będą zmuszeni pomyśleć o swoim bezpieczeństwie” – tłum. P. D.].

ocenił, że ostrzeżenie senatorów niosło ze sobą niebezpieczeństwo zamieszek, na które Rzeczpospolita – wyczerpana wojną, przeżywająca trudności finansowe i pozbawiona przywódców – nie mogła sobie pozwolić. Od chwili przekroczenia granicy polskiej przez wojska cesarskie nuncjusz zwracał uwagę na ich trudną sytuację aprowizacyjną, dostrzegając niedostatek pożywienia, a wręcz *grandissima penuria di vito*<sup>58</sup>. Na nic zdały się skargi słane do Wallensteina, w których Arnim zarzucał stronie polskiej brak dostaw żywności dla swych oddziałów<sup>59</sup>. W końcu głównodowodzący sił niemieckich wysłał zaufaną osobę do Zygmunta III z komunikatem, że albo będzie mu dostarczona żywność, albo wycofa się z Polski, albo – co gorsza – będzie kroczył w głąb kraju<sup>60</sup>. Ponadto nuncjusz donosił, że król, nie będąc w stanie nic sam postanowić w tej kwestii, decyzję powierzył komisarzom, którzy nie wiedząc, co uczynić, i nie mając funduszy, problemu nie rozwiązali<sup>61</sup>.

Z końcem maja do Warszawy napłynęły liczne skargi na zachowanie wojsk Arnima. Napiętą sytuację relacjonował nuncjusz, pisząc:

[...] *da diversi distratti e particolarmente della città di Torogna sono state mandate qua persone a dolersi che la soldatesca imperiale faccia danni nel paese, supplicando Sua Maestà di rimedio. Le querale cresceranno ogni di più, poiche non si pensa di qua alle provisioni neccessarie, ne vi sono danari*<sup>62</sup>.

Wysłannik papieski zwracał uwagę na potrzebę usystematyzowania wojsk cesarskich. W sprawie aprowizacji i rozlokowania posiłków cesarskich rozmawiał z królem Koniecpolski, jednak nic nie osiągnął, gdyż Zygmunt III dość butnie uznał: *quando havrò gente non mancherà cosa alcuna*<sup>63</sup>. Sama rozmowa nie spodobała się generałowi, natomiast nuncjusz krytycznie ocenił brak jakiegokolwiek decyzji ze strony polskiego króla.

Na początku czerwca, podczas rozmowy z dyplomatą papieskim, monarcha potwierdził olbrzymie niezadowolenie Polaków z faktu przybycia tych wojsk, ale też – jak donosił nuncjusz: *Sua Maestà non mostra timore alcuno, anzi parla di questa gente*

<sup>58</sup> A. Santacroce do F. Barberiniego, Warszawa, 17 maja 1629 r., ibidem, f. 385r.; [„w wielkim głodzie” – tłum. P. D.].

<sup>59</sup> H. G. von Arnim do A. von Wallensteina, Grudziądz, 4 czerwca 1629 r., DBBTI, t. IV, nr 775, s. 301.

<sup>60</sup> A. Santacroce do F. Barberiniego, Warszawa, 17 maja 1629 r., AVS, Segr. Stato, Polonia 40, f. 385r.

<sup>61</sup> Ibidem.

<sup>62</sup> A. Santacroce do F. Barberiniego, Warszawa, 31 maja 1629 r., B. PAU/PAN, TR 62, s. 189; [„Z różnych części kraju, a przede wszystkim z Torunia, zostały przysłane tu osoby na skargę, że żołnierze cesarscy rabują w państwie, prosząc Jego Wysokość o rozwiązanie. Skarg przybywa co trochę, ponieważ nie myśli się tu o koniecznej aprowizacji ani też o żołdzie” – tłum. P. D.].

<sup>63</sup> Ibidem: [„kiedy będę miał ludzi, nie będzie mi brakować niczego” – tłum. P. D.].

*con molto gusto, parendole d'essere autore di cosa insolita ma utile al Regno*<sup>64</sup>. Dalej król twierdził, że zależy mu na dobru Polaków oraz że ci będą mu jeszcze dziękować. W liście z 21 czerwca wysłannik papieski zrelacjonował kolejną rozmowę z monarchą dotyczącą posiłków cesarskich. Santacroce sukcesywnie podkreślał nieprzychylnie usposobienie szlachty polskiej wobec wojsk Arnima, tłumacząc to jej obawą o swą wolność. Jednocześnie zwracał uwagę na pełną spokoju postawę Zygmunta III. Jak przypuszczał: *hora la Maestà Sua pare, che voglia far sue risolutioni senza tanti consigli de Polacchi e mostra non temer di loro*<sup>65</sup>. W dalszej części listu zrelacjonowana została sytuacja wojsk cesarskich. Przedstawiciel Stolicy Apostolskiej donosił o licznych dezercjach, które nieustannie dziesiątkowały oddziały Arnima, oraz o zaopatrywaniu się w żywność u mieszkańców. Informował także, iż Zygmunt III wraz z komisarzami ustalił żołd dla piechoty, całkowicie pomijając jazdę<sup>66</sup>.

Niechęci społeczeństwa polskiego względem wojsk habsburskich nie zmienił nawet wspólny sukces militarny, jakim było zwycięstwo pod Trzcianą. W lipcu, pomimo podjętych przez Zygmunta III pewnych działań aprowizacyjnych, sytuacja wojsk cesarskich nadal była fatalna. Oddziały Arnima wciąż grabiły terytorium Rzeczypospolitej, mordowały mieszkańców, pastwiły się nad kobietami i dziećmi. Ówczesny świadek wydarzeń relacjonował ich zachowanie, pisząc:

[...] *wszędzie ich po drogach pełno; po kilku, po kilkunastu włóczą się; naszych jadących z Gniewu, z Grudziądza, z Kwidzymbia i skądinąd żywność do obozu prowadzących, zabierają, odzierają, konie i żywność i wszystko biorą, a to wszystko pod imieniem Szwedów [...] czynią*<sup>67</sup>.

Zdaniem Santacrocego wzmocniało to jedynie nienawiść Polaków do Niemców, a także podejrzliwość, bowiem rozchodziły się głosy o kolejnych posiłkach zmierzających nad Wisłę<sup>68</sup>. Pod koniec sierpnia sytuacja pogorszyła się. Jak informował nuncjusz: *Gl'Imperiali stassero 4 giorni senza pane e ne sono morti per fame e per malatia*

<sup>64</sup> A. Santacroce do F. Barberiniego, Warszawa, 7 czerwca 1629 r., ibidem, s. 192: [„Jego wysokość nie okazuje żadnej obawy, a nawet mówi o tych ludziach z zadowoleniem, podkreślając, że jest autorem pomysłu niezwykłego, ale przydatnego Królestwu” – tłum. P. D.]

<sup>65</sup> A. Santacroce do F. Barberiniego, Warszawa, 21 czerwca 1629 r., ibidem, s. 195: [„Obecnie zdaje się, że Jego Wysokość ma zamiar uczynić jakieś rozwiązanie, nie zważając na rady Polaków, i okazać, że się ich nie obawia” – tłum. P. D.]

<sup>66</sup> Ibidem, s. 196.

<sup>67</sup> *Kontynuacja Diariusza o dalszych postępach wojennych ze Szwedami a die 1 Julii (1629)*, [w:] *Przyczynki do działań hetmana polnego koronnego Stanisława Koniecpolskiego w Prusach Wschodnich i na Pomorzu przeciwko Gustawowi Adolfowi*, oprac. O. Laskowski, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” IX(1936), z. 3, s. 439.

<sup>68</sup> A. Santacroce do F. Barberiniego, Warszawa, 26 lipca 1629 r., B. PAU/PAN, TR 62, s. 200.

2600, *onde si sono ammutinati, ne vogliono far cosa alcuna, se non sono pagati*<sup>69</sup>. Fatalne warunki bytowe oddziałów cesarskich potwierdził ich nowy dowódca, Filip Mansfeld, w liście do Wallensteina napisanym prawdopodobnie w połowie sierpnia<sup>70</sup>. W odpowiedzi książę Frydlandu stwierdził, że sam nie jest w stanie nic uczynić, ale zobowiązał się wysłać w tej sprawie pismo do Zygmunta III<sup>71</sup>. Wkrótce Santacroce odnotował kolejny znaczny spadek liczebności tych wojsk: *dell'esercito Alemmano non sono restati 5000 e mi dice persona heridita, che ne sono morti più di cinque altri mila*<sup>72</sup>. Ponadto nuncjusz donosił, że reszta wojsk cesarskich wycofała się w okolice Kwidzyna i ma zamiar, ku zadowoleniu Polaków, powrócić do Rzeszy<sup>73</sup>. Na mocy podpisanej 12 października umowy z wojskami cesarskimi ustalono, że przekroczą one granicę Wielkopolski z Pomorzem i tam będą oczekiwać na wypłatę zaległego żołdu<sup>74</sup>.

Dalsze przebywanie tych wojsk nad Wisłą i konieczność ich aprowizacji podsycały awersję społeczeństwa polskiego. Szczególnie niezadowoleni wydawali się posłowie wielkopolscy, którzy ślali skargi do króla, żaląc się na sprowadzenie żołnierzy wbrew konstytucjom królestwa, a także nalegali, aby Zygmunt zapłacił im zaległy żołd i odesłał niepożądanych sprzymierzeńców. Jednocześnie grozili, że jeżeli król nie podejmie żadnych działań w tym kierunku, oni sami ich wygnają jak wrogów<sup>75</sup>. Niechęć szlachty polskiej względem wojsk austriackich ujawniła się w instrukcjach sejmikowych przed sejmem jesiennym z 1629 r. Wszystkie zgodnie potępiły decyzję o wezwaniu posiłków i uznawały ją za niezgodną z prawem<sup>76</sup>.

Wiele kontrowersji wzbudzała również kwestia obsady stanowiska dowódcy wojsk cesarskich wysłanych do Polski. Wallenstein powierzył tę funkcję Hansowi Georgowi von Arnimowi – dość niefortunnie, ponieważ wcześniej służył on w armii Gustawa II Adolfa, zachęcając nawet króla szwedzkiego do ataku na Gdańsk i Puck. Jego kariera wojskowa oraz wyznanie protestanckie natychmiast wzbudziły nieufność monarchy polskiego, czemu ten dał wyraz w rozmowie z nuncjuszem. Król krytycznie

<sup>69</sup> A. Santacroce do F. Barberiniego, Warszawa, 30 sierpnia 1629 r., ibidem, s. 209: [„cesarscy byli 4 dni bez chleba i z powodu głodu i chorób umarło 2600, więc się zbuntowali, nie chcą czynić niczego, jeśli nie są opłacani” – tłum. P. D.].

<sup>70</sup> F. Mansfeld do A. von Wallensteina, miejsce i data nieznanne, DBBTI, t. IV, nr 829, s. 318.

<sup>71</sup> A. von Wallenstein do F. Mansfelda, Halberstadt, 3 września 1629 r., ibidem, nr 830, s. 319.

<sup>72</sup> A. Santacroce do F. Barberiniego, Warszawa, 6 września 1629 r., ASV, Segr. Stato, Polonia 40, f. 486r.; [„z wojska niemieckiego nie zostało 5000 i mówi mi zaufana osoba, że zginęło kolejnych 5000” – tłum. P. D.].

<sup>73</sup> Ibidem.

<sup>74</sup> J. Serejka, *Rzeczpospolita w ostatnich latach panowania Zygmunta III (1629–1632). Zarys wewnętrznych dziejów politycznych*, Opole 1978, s. 29.

<sup>75</sup> A. Santacroce do F. Barberiniego, Warszawa, 4 października 1629 r., B. PAU/PAN, TR 62, s. 216.

<sup>76</sup> J. Serejka, *Rzeczpospolita w ostatnich latach...*, s. 16.

ocenił decyzję o oddaniu Arnimowi komendy nad wojskami cesarskimi, wypominał mu wcześniejszą służbę dla Gustawa II Adolfa i wyznanie heretyckie<sup>77</sup>. Zdaniem przedstawiciela papieskiego wiele osób doradzało Zygmuntowi III, by mianował głównodowodzącym królewicza Władysława, ale *fin hora non si sa la resolutione del Re, il quale in tanto non da ordine alcuno per la sudetta gente*<sup>78</sup>. Sam królewicz musiał wiązać duże nadzieje z możliwością objęcia dowództwa nad posiłkami cesarskimi, bowiem w czerwcu żalił się, iż nie otrzymał go, a całą winą za to obarczył swego ojca i jego niezdecydowanie, co skrzętnie odnotował Santacroce<sup>79</sup>.

Od samego początku Arnim dał się poznać z nie najlepszej strony. Nie potrafił utrzymać w ryzach swych żołnierzy, a ponadto zadeklarował, iż nie ma zamiaru służyć pod rozkazami Stanisława Koniecpolskiego. Wiadomość ta niezmiernie zasmuciła króla, który *havendo pochi soldati polacchi e questi pocco affetti a se e mal in ordine*<sup>80</sup> liczył, że obie armie będą ze sobą współpracować. Poza królem zawiedziony był także Koniecpolski, który długo nie potrafił porozumieć się z dowódcą wojsk cesarskich, jako że obaj mieli różne wizje dalszych działań wojennych. Kiedy hetman zasugerował wspólny atak na Piławę, Arnim pomysłu nie zaaprobował<sup>81</sup>. Do chwilowego kompromisu między nimi doszło w przededniu bitwy pod Trzcianą.

Pod koniec maja Zygmunt III Waza wysłał swych sekretarzy – Melchiora Wejhera i Stefana Grzybowskiego, aby odebrali przysięgę wierności od przybyłych do Polski wojsk<sup>82</sup>. Te miały obiecać ją królowi, jego dzieciom i królestwu. Arnim, powołując się na wytyczne od Wallensteina, odmówił złożenia przysięgi. Wywołany tym kryzys zniesmaczył monarchę polskiego, który okazał nuncjuszowi swe niezadowolenie z postawy Wallensteina. Rozczarowanie wyraził także królewicz Władysław, nieprzychylnie odnosząc się do osoby Arnima, oraz królowa Konstancja, żaląc się swemu bratu na zachowanie jego oddziałów w Polsce<sup>83</sup>. Santacroce spekulował, że dyrektywy Wallensteina wynikały z niechęci do oddawania tak wielu żołnierzy cesarskich w ręce króla polskiego, gdyż to wydatnie wzmocniłoby jego autorytet<sup>84</sup>. Dodatkowo władca polski podejrzewał Arnima o sabotaż, krytykując go za podjęcie bezowocnych dzia-

<sup>77</sup> A. Santacroce do F. Barberiniego, Warszawa, 3 maja 1629 r., ASV, Segr. Stato, Polonia 40, f. 378r.

<sup>78</sup> Ibidem: [„Do teraz nie wiadomo nic o pomysle króla, który ostatecznie nie oddał nikomu dowództwa nad wspomnianymi ludźmi” – tłum. P. D.].

<sup>79</sup> A. Santacroce do F. Barberiniego, Warszawa, 14 czerwca 1629 r., ibidem, f. 409v.

<sup>80</sup> A. Santacroce do F. Barberiniego, Warszawa, 24 maja 1629 r., ibidem, f. 392v.; [„mając niewiele żołnierzy polskich i tych mało oddanych sobie i źle dowodzonych” – tłum. P. D.].

<sup>81</sup> J. Staszewski, *Bitwa pod Trzcianą...*, s. 404–405.

<sup>82</sup> V. Letośnik, *Polsko, dům Rakouský...*, № 111, s. 56–57; A. Szelągowski, *O ujście Wisły...*, s. 315.

<sup>83</sup> Konstancja do Ferdynanda II, Gasthof, 15 lipca 1629 r., DBBTI, t. IV, nr 798, s. 308–309.

<sup>84</sup> A. Santacroce do F. Barberiniego, Warszawa, 21 czerwca 1629 r., B. PAU/PAN, TR 62, s. 196.

łań ofensywnych pod Białogorą<sup>85</sup>, natomiast Paweł Piasecki w swej kronice zarzucał mu szpiegostwo, a nawet zdradę<sup>86</sup>.

Wkrótce też doszło do nowych nieporozumień między dowódcą wojsk cesarskich a Koniecpolskim. Pod koniec lipca Ferdynand II, niezadowolony z fatalnej aprowizacji oddziałów i dokonywanych przez nich grabieży, zlecił Wallensteinowi podjęcie wszelkich środków, które miały naprawić dotychczasowe, nieco zachwiane relacje polsko-habsburskie<sup>87</sup>. Księżę Frydlandu odwołał Arnima i zarekomendował na jego miejsce księcia Henryka Saskiego. W ocenie nuncjusza: *zmiana ta może być szkodliwa, gdyż książę nie dorównywał Arnimowi zdolnością i doświadczeniem*<sup>88</sup>. Podobnego zdania musiał być Zygmunt III, gdyż nie zezwolił Arnimowi na wyjazd, a nawet zlecił mu kontynuację służby. Sam natomiast napisał w tej sprawie list do Wallensteina. Wysłannik papieski argumentował decyzję księcia Frydlandu chwilowym uniesieniem<sup>89</sup>. Wallenstein pozostał jednak konsekwentny w swej decyzji. Do czasu przybycia Henryka pieczę nad posiłkami cesarskimi miał sprawować Filip Mansfeld<sup>90</sup>.

Kwestia obsady stanowiska dowódcy ponownie spowodowała niezadowolenie polskiego monarchy. Zygmunt III nie aprobował księcia saskiego – podobnie jak wcześniej Arnima – czego efektem było życzenie, by Mansfeld kontynuował swą służbę<sup>91</sup>. W liście z połowy sierpnia Santacroce relacjonował:

*Crescono le confusioni negli eserciti per il mancamento di viveri e danari e fra Tedeschi per la competenza del comando tra il Duca di Sassonia e Mansfeld, quello destinato del Valenstein, questo desiderato dal Re, fin hora comandano ambidue e ciò partorisce disordine*<sup>92</sup>.

W związku z tragiczną sytuacją wojsk cesarskich książę saksoński zdecydował się napisać list do Zygmunta III Wazy. Zdaniem nuncjusza w sposób zbyt wyniosły domagał się on aprowizacji. Pretensje księcia doprowadziły do zaostrzenia relacji

<sup>85</sup> A. Santacroce do F. Barberiniego, Warszawa, 13 września 1629 r., ASV, Segr. Stato, Polonia 40, f. 474r.

<sup>86</sup> *Kronika Pawła Piaseckiego...*, s. 342.

<sup>87</sup> Ferdynand II do A. von Wallensteina, Wiedeń, 26 lipca 1629 r., DBBTI, t. IV, nr 811, s. 314.

<sup>88</sup> A. Santacroce do F. Barberiniego, Warszawa, 26 lipca 1629 r., B. PAU/PAN, TR 62, s. 200.

<sup>89</sup> A. Santacroce do F. Barberiniego, Warszawa, 2 sierpnia 1629 r., ibidem, s. 203.

<sup>90</sup> A. von Wallenstein do Ferdynanda II, Wolmirstedt, 5 sierpnia 1629 r., zob. także: A. von Wallenstein do Zygmunta III, Wolmirstedt, 6 sierpnia 1629 r., DBBTI, t. IV, nr 815 i 817, s. 315.

<sup>91</sup> A. Santacroce do F. Barberiniego, Warszawa, 9 sierpnia 1629 r., ASV, Segr. Stato, Polonia 40, f. 444r.

<sup>92</sup> A. Santacroce do F. Barberiniego, Warszawa, 14 sierpnia 1629 r., ibidem, f. 444r; [„Rośnię zamieszanie wśród żołnierzy z powodu braku żywności i zołdu i między Niemcami z powodu kompetencji dowódczych między księciem Saksonii i Mansfeldem, ten wyznaczony przez Wallensteina, ten upragniony przez króla, dotychczas dowodzili obydwójce, co prowokowało zamieszanie” – tłum. P. D.]

z polskim monarchą, a w efekcie do jego wyjazdu z kraju. Fakt ten odnotował Santacroce w liście datowanym na 6 września<sup>93</sup>. Wodzem oddziałów cesarskich został Filip Mansfeld, choć na dworze warszawskim powrócono do pomysłu oddania dowództwa królewiczowi Władysławowi. Sprawa obsady tego stanowiska zdezaktualizowała się wraz z podpisaniem rozejmu altmarskiego.

Osobną kwestią pozostaje działalność militarna wojsk cesarskich przeciwko siłom Gustawa II Adolfa w trakcie kampanii 1629 r. Na próżno szukać w polskiej historiografii pracy poświęconej temu zagadnieniu, można co najwyżej spotkać się z kilkoma lapidarnymi informacjami zebranymi przy okazji opracowywania działań wojennych z lat 1626–1629. Jest to jak najbardziej uzasadnione, jeżeli weźmie się pod uwagę fakt, że oddziały sprowadzone do Polski niczym szczególnym się nie wykazały.

Niewiele więcej wiadomości o działaniach zbrojnych wspomnianych wojsk można odnaleźć w korespondencji papieskiej. W liście napisanym 17 maja Santacroce odnotował przybycie wojsk Arnima na Pomorze<sup>94</sup>. Zaraz po przekroczeniu granicy Polski oddziały te zaprezentowały się przed komisarzami Zygmunta III pod Czarnem. Brudne, głodne, obdarte i niezdyscyplinowane nie zrobiły ponoć dobrego wrażenia; bardziej przypominały przypadkową zbieraninę kombatantów niż regularne wojsko. Od razu też zostały skierowane pod Grudziądz, gdzie gromadziły się siły przeznaczone do walki ze Szwedami. Tymczasem zbliżał się termin wznowienia działań wojennych. 31 maja Gustaw II Adolf wylądował w Piławie, rozpoczynając swą ostatnią kampanię na Pomorzu. W tej sytuacji Wallenstein mógł poszczycić się pewnym sukcesem. Poprzez wysłanie oddziałów Arnima do Polski skłonił monarchę szwedzkiego do odłożenia interwencji w Rzeszy<sup>95</sup>.

W Rzymie wierzono, że przy pomocy posiłków cesarskich w Prusach będzie można powstrzymać śmiałość wroga, czemu dał wyraz Barberini w liście datowanym na 9 czerwca<sup>96</sup>. Nadzieje snute nad Tybrem szybko doczekały się realizacji. Gustaw II Adolf, nie chcąc dopuścić do połączenia się oddziałów Arnima i Koniecpolskiego,

---

<sup>93</sup> A. Santacroce do F. Barberiniego, Warszawa, 6 września 1629 r., ibidem, f. 468r.

<sup>94</sup> A. Santacroce do F. Barberiniego, Warszawa, 17 maja 1629 r., ibidem, f. 385 r. Datację taką potwierdza w swej relacji Zygmunt Brandenburski, który odnotował przybycie Arnima na Pomorze przed 14 maja, zob. Zygmunt Brandenburski do Adama von Schwarzenberga, Köln, 14 maja 1629 r., DBBTI, nr 766, s. 297. Kwestia datacji przekroczenia granicy polskiej przez wojska cesarskie budzi wiele kontrowersji. Starsza historiografia niemiecka twierdzi, że oddziały Arnima wkroczyły do Polski 20 kwietnia, zob. I. Hoppe, *Geschichte des ersten schwedisch-polnischen Krieges in Preussen nebst Anhang*, Leipzig 1887, s. 384; L. Podhorodecki uważa, że wojska cesarskie wkroczyły na terytorium Rzeczypospolitej na początku czerwca, por. *Stanisław Koniecpolski...*, s. 238.

<sup>95</sup> Z. Anusik, *Gustaw II...*, s. 185; M. Roberts, *Gustavus Adolphus...*, s. 393.

<sup>96</sup> F. Barberini do A. Santacrocego, Rzym, 9 czerwca 1629 r., B. PAU/PAN, TR 49, s. 244.

wyruszył z Malborka w kierunku Grudziądza. Reakcja króla szwedzkiego była jednak spóźniona. 25 czerwca 1629 r. połączone siły polsko-austriackie pokonały wojska szwedzkie w szeregu starć, które do historii przeszły jako bitwa pod Trzcianą<sup>97</sup>.

W bitwie tej po stronie sprzymierzonych wzięła udział jedynie rajtaria, ponieważ piechota nie zdążyła dotrzeć<sup>98</sup>. Oddziały Arnima, liczące około dwóch tysięcy żołnierzy, zostały rozstawione w centrum szyku bojowego. Siły te w czasie walki odegrały istotną rolę, której nie sposób deprecjonować. Między innymi zagroziły bezpośrednio Gustawowi II Adolfowi oraz wzięły do niewoli ok. 200 żołnierzy wroga<sup>99</sup>. Jak podaje historiografia, same także poniosły straty, głównie z racji tego, że ich umundurowanie przypominało uniformy szwedzkie i w ferworze walki Kozacy brali ich za Skandynawów<sup>100</sup>.

Nuncjusz poinformował papieża o zwycięstwie w liście z 5 lipca 1629 r.<sup>101</sup> Wiadomość ta dotarła do Rzymu na początku sierpnia i wywołała olbrzymie zadowolenie. Barberini relacjonował: *Qui se n'è havuto quel godimento che Vostra Signoria può immaginarsi*<sup>102</sup>. Jednocześnie nad Tybrem uznano, że wygrana wojsk Stanisława Koniecpolskiego nie tylko rozstawi imię Polski, ale także przywróci nadzieję na nowe sukcesy. W podobnie radosnej konwencji jest utrzymany kolejny list z Rzymu do Warszawy, datowany na 11 sierpnia<sup>103</sup>.

W rzeczywistości zwycięstwo wojsk polsko-habsburskich pod Trzcianą nie zmieniło sytuacji na froncie wojny o ujście Wisły. Co prawda sprzymierzeńcy starali się przejąć inicjatywę, w efekcie czego Koniecpolski uderzył na Malbork, a Arnim ruszył na Szpicę Montawską, ale ich działania wobec faktu zamknięcia się wojsk szwedzkich w dobrze ufortyfikowanych twierdzach z góry były skazane na niepowodzenie. Cesarscy zostali odparci od szaniec szwedzkich w bitwie pod Białogórą, za co Zygmunt III skrytykował Arnima w rozmowie z nuncjuszem. Nie powiódł się atak na Sztum, a także próby zdobycia Malborka.

Ciekawą wzmiankę dotyczącą działań zbrojnych pod Malborkiem można odnaleźć w korespondencji nuncjusza wiedeńskiego. 28 sierpnia w liście adresowanym do

<sup>97</sup> Więcej o bitwie pod Trzcianą, zob. Z. Anusik, *Gustaw II...*, s. 185–186; V. Letošnik, *Polsko, dům Rakouský...*, № 111, s. 67–68, L. Podhorodecki, *Rapier i koncerz...*, s. 193–200, J. Staszewski, *Bitwa pod Trzcianą...*, s. 413; A. Szelański, *O ujście Wisły...*, s. 323–324.

<sup>98</sup> *Relacja bitwy Trzciańskiej, posłana od J. Mci P. Hetmana (Stanisława Koniecpolskiego). Pod Nową Wsią, 26 Junii 1629*, [w:] *Przyczynki do działań hetmana polnego...*, s. 430.

<sup>99</sup> *Ibidem*, s. 431.

<sup>100</sup> J. Staszewski, *Bitwa pod Trzcianą...*, s. 414.

<sup>101</sup> A. Santacroce do F. Barberiniego, Warszawa, 5 lipca 1629 r., ASV, Segr. Stato, Polonia 42, f. 72r.

<sup>102</sup> F. Barberini do A. Santacrocego, Rzym, 4 sierpnia 1629 r., *ibidem*, vol. 174a, ff. 148r.; regestr: BPANiPAU, TR 49, s. 245; [„Zapanowała tu radość, jaką Jego Mość może sobie wyobrazić” – tłum. P. D.].

<sup>103</sup> F. Barberini do A. Santacrocego, Rzym, 11 sierpnia 1629 r., B. PAU/PAN, TR 49, s. 245.

Rzymu Palotto przekazał niesprawdzone informacje o rozegranej tam bitwie. Zdaniem nuncjusza Gustaw zadał wojskom polsko-cesarskim druzgocącą klęskę. Winą za taki rezultat wysłannik papieski obarczył Polaków, którzy

[...] *si siano messi in fuga, e [...] questi siano fugiti, e de gli Alemanni ne sia stato tagliato a pezzi un gran numero con perdita di diciassette bandiere e di circa dieci Cornette, e con morte di un Colonello e d'altri Capi di Consideratione*<sup>104</sup>.

Pomimo niepewności przekazanej relacji, Palotto wierzył w nią, a w konkluzji depeszy stwierdził, iż: *non pare che si metta in dubbio*<sup>105</sup>, a także wyraził nadzieję: *Piaccia a Dio, che non si verifichi, perché il Regno di si potria trovar in grandi angustie e pericolo*<sup>106</sup>.

Armia cesarska, przeżywająca problemy aprowizacyjne, nękana dodatkowo chorobami, utraciła ochotę do dalszej walki z oddziałami Gustawa II Adolfa. Na niekorzyść żołnierzy cesarskich działało ponadto zamieszanie powstałe w związku z obsadą stanowiska dowódcy. Natomiast wojska Koniecpolskiego, pozbawione sojusznika, nie były w stanie samotnie sforsować umocnień malborskich. W zaistniałej sytuacji stało się oczywiste, że dalsze działania wojenne nie przyniosą zakładanego rezultatu i rozstrzygnięcie konfliktu postanowiono powierzyć dyplomatom<sup>107</sup>. W sierpniu postulowano rozdzielanie posiłków. Część miała zostać wysłana do Malborka, resztą chciano wesprzeć siły oblegające Piławę, Elbląg i Królewiec<sup>108</sup>. Prawdopodobnie liczone, że podział oddziałów cesarskich i włączenie ich w struktury wojsk polskich ułatwi kwestię aprowizacji i ukróci samowolę żołnierzy.

Relacje Palotta i Santacrocego dotyczące kolejnych poczynań wojsk sprzymierzonych przeciw siłom Gustawa II Adolfa musiały wywołać silne zaniepokojenie nad Tybrem. Na początku października, nie wiedząc jeszcze o podpisaniu rozejmu,

---

<sup>104</sup> G. B. Palotto do F. Barberiniego, Wiedeń, 28 sierpnia 1629 r., ASV, Segr. Stato, Germania, vol. 119, f. 65v.; [„rzucili się do uciezki i ci uciekli, a Niemców pocięto na kawałki w wielkiej ilości ze stratą siedemnastu flag i dziesięciu proporców i ze śmiercią jednego pułkownika i innych cenionych wodzów” – tłum. P. D.].

<sup>105</sup> Ibidem; [„nie wydaje się, że można w to wątpić” – tłum. P. D.].

<sup>106</sup> Ibidem; [„Podobałoby się Bogu, gdyby te informacje nie potwierdziły się, gdyż Królestwo mogłoby się znaleźć w wielkim niedostatku i niebezpieczeństwie” – tłum. P. D.].

<sup>107</sup> Temat zabiegów dyplomacji francuskiej i angielskiej w czasie pertraktacji pokojowych z 1629 r. został wyczerpująco omówiony w historiografii – zob. M. Cichocki, *Mediacja Francji w rozejmie altmarskim*, Kraków 1928, s. 84–172; E. A. Mierzwa, *Anglia a Polska w pierwszej połowie XVII wieku*, Warszawa 1986, s. 87–130; M. Serwański, *Francja wobec Polski w dobie wojny trzydziestoletniej (1618–1648)*, Poznań 1986, s. 48–69; A. Szelągowski, *O ujście Wisły...*, s. 325–342.

<sup>108</sup> A. Santacroce do F. Barberiniego, Warszawa, 9 sierpnia 1629 r., ASV, Segr. Stato, Polonia 40, f. 444r.

Barberini donosił nuncjuszowi w Wiedniu: *Le cose del Re di Polonia con lo Sueco nonostante gli aiuti delle soldatesce Alemanne riescono molto male*<sup>109</sup>. Polsko-szwedzkie pertraktacje, co rozumiały, wzbudzały zainteresowanie Stolicy Apostolskiej. Nic więc dziwnego, że nuncjusz w Polsce otrzymał polecenie, by uważnie je śledzić i działać w interesie religii katolickiej<sup>110</sup>. Ostatecznie 11 października Santacroce poinformował Rzym o zawarciu rozejmu w Altmarku<sup>111</sup>. Wiadomości te wywołały niezadowolenie zarówno nad Tybrem, jak i w Wiedniu. Kwestią czasu stało się przeniesienie teatru działań wojennych znad Wisły nad Odrę. Dodatkowo papieństwo było zawiedzione niekorzystnymi dla Polski postanowieniami rozejmu.

Na marginesie działań wojennych w konflikcie polsko-szwedzkim i udziału w nim oddziałów cesarskich pozostaje zawołowana polityka Zygmunta III Wazy. Pod koniec maja w przygranicznym Zygmuntownie doszło do spotkania Jerzego Wilhelma z królewiczem Władysławem<sup>112</sup>. Santacroce twierdził, że miało to związek z przybyciem do Polski oddziałów Arnima i w liście z 10 maja zwracał uwagę na wzajemną korelację tych dwóch faktów, pisząc:

[...] *il principe partirà lunedì verso Prussia per abboccarsi con Brandenburg su i confini; non é pero ancora stabilito il loco dell' abboccamento, ma la partita di Sua Maestà é stata accelerata dalla venuta degli aiuti imperiali*<sup>113</sup>.

W opinii przedstawiciela papieskiego spotkanie to miało obalić pogląd, iż Wallenstein ma zamiar zająć Brandenburgię, a tym samym uspokoić elektora. W rzeczywistości strona polska zabiegała o możliwość wykorzystania Królewca do rozszerzenia teatru działań wojennych przeciwko Szwedom. Ostatecznie rokowania nie przyniosły polskiej linii Wazów oczekiwanych korzyści. Udało się jedynie rozwiązać wątpliwości elektora wobec faktu przybycia oddziałów cesarskich na Pomorze. Sam królewicz był niezadowolony z rokowań w Zygmuntownie, a winą za niepowodzenie

<sup>109</sup> F. Barberini do G. B. Palotta, Rzym, 6 października 1629 r., ibidem, Segr. Stato Germania 119, f. 96r.; [„Sprawy króla polskiego ze Szwedem pomimo pomocy wojsk niemieckich idą bardzo źle” – tłum. P. D.].

<sup>110</sup> F. Barberini do A. Santacrocego, Rzym, 22 września 1629 r., ibidem, ASV, Segr. Stato, Polonia 174a, f. 150r.-v.

<sup>111</sup> A. Santacroce do F. Barberiniego, Warszawa, 11 października 1629 r., ibidem 42, f. 115r.–117r.

<sup>112</sup> Więcej o spotkaniu w Zygmuntownie, zob. W. Czapliński, *Władysław IV i jego czasy*, Kraków 2008, s. 73; R. Lolo, *Rzeczpospolita wobec...*, s. 318–319; A. Szelągowski, *O ujście Wisły...*, s. 321–322; H. Wisner, *Władysław IV Waza*, Wrocław 2009, s. 55.

<sup>113</sup> A. Santacroce do F. Barberiniego, Warszawa, 10 maja 1629 r., ASV, Segr. Stato, Polonia 40, f. 383r.-v; [„królewicz wyjedzie w poniedziałek w kierunku Prus by spotkać się z elektorem Brandenburgii na granicy, nie jest jeszcze ustalone miejsce spotkania, ale wyjazd Jego Wysokości jest spowodowany przybyciem posiłków cesarskich” – tłum. P. D.].

obciążył doradców Jerzego Wilhelma, którzy – jak podejrzewał – byli przekupieni przez Gustawa II Adolfa, Holendrów i obóz heretycki. Zdaniem nuncjusza elektor odrzucił pomysł udostępnienia Królewca, tłumacząc to chęcią zachowania całkowitej neutralności wobec polsko-szwedzkiego konfliktu<sup>114</sup>. Należy się zgodzić z poglądem Radosława Lolo, że nieudane pertraktacje z Brandenburgią, jak też oddanie Arnimowi dowództwa nad korpusem cesarskim uświadomiły królowi polskiemu, że nie wykorzysta on oddziałów przysłanych przez Ferdynanda II do rozpoczęcia wojny ofensywnej<sup>115</sup>. Późniejsze zawarcie rozejmu w Altmarku jeszcze bardziej ograniczyło ambitne plany dynastyczne Zygmunta III. Ostatecznie polsko-habsburski projekt przeniesienia działań militarnych do Szwecji załamał się w 1631 r. na skutek porażki, jaką wojskom cesarskim zadał Gustaw II Adolf w bitwie pod Breitenfeld<sup>116</sup>.

Rozejm altmarski i zakończenie wojny polsko-szwedzkiej uaktualniły kwestię wynagrodzenia dla wojsk cesarskich, które pomimo problemów aprowizacyjnych nie opuściły terytorium Rzeczypospolitej, oczekując na zaległy żołd<sup>117</sup>. Jeszcze we wrześniu Zygmunt III zlecił Jakubowi Zadzikowi i Melchiorowi Weiherowi podjęcie pertraktacji w sprawie odprawy dla żołnierzy habsburskich. Zadzik osiągnął istotny sukces, bowiem 12 października, udało mu się podpisać umowę na korzystnych dla Polski warunkach. Sprawa zaciągów cesarskich powróciła w czasie obrad sejmu jesienno<sup>118</sup>, prowokując żarliwą polemikę między królem a posłami. W efekcie uchwalono konstytucję zakazującą wszelkich zaciągów bez zgody sejmu. Problem wypłaty żołdu sprowadzonym do Polski oddziałom okazał się być o wiele bardziej skomplikowany, niż można było sądzić. Zdaniem nuncjusza na rozpoczynającym się 13 stycznia tzw. „małym sejmie” mieli się nim zająć najważniejsi decydenci w Rzeczypospolitej<sup>119</sup>. Kwestia wypłaty zaległego wynagrodzenia była również jedną z wytycznych na sejm, który miał się odbyć w 1630 r.<sup>120</sup>, jednak z powodu zarazy jego obrady odroczone na rok następny<sup>121</sup>.

Wraz z zawarciem rozejmu nadszedł czas podsumowania i oceny, zarówno samej wojny polsko-szwedzkiej, jak i udziału w niej oddziałów cesarskich. Interesująca

---

<sup>114</sup> A. Santacroce do F. Barberiniego, Warszawa, 14 czerwca 1629 r., ibidem, f. 409r.

<sup>115</sup> R. Lolo, *Rzeczpospolita wobec...*, s. 319.

<sup>116</sup> R. Skowron, *Olivares...*, s. 261.

<sup>117</sup> Problem wypłaty żołdu dla tych oddziałów został szczegółowo opracowany przez J. Seredykę, zob. *Wypłata żołdu armii cesarskiej...*

<sup>118</sup> Na temat sejmku jesiennego z 1629 r., zob. J. Seredyka, zob. *Rzeczpospolita w ostatnich latach...*, s. 27–51.

<sup>119</sup> A. Santacroce do F. Barberiniego, Warszawa, 6 stycznia 1630 r., ASV, Segr. Stato, Polonia 42a, f. 14v.

<sup>120</sup> A. Santacroce do F. Barberiniego, Warszawa, 13 czerwca 1630 r., ibidem, f. 67r.

<sup>121</sup> Na temat sejmku wiosennego z 1631 r., zob. J. Seredyka, *Rzeczpospolita w ostatnich latach...*, s. 89–130.

wydaje się postawa Zygmunta III, który początkowo wiązał z posiłkami wysłanymi przez Ferdynanda II duże nadzieje i uznawał pomysł ich sprowadzenia za dobry, by ostatecznie je skrytykować. Tak diametralną zmianę w poglądach króla można było zauważyć od września. Wówczas w jednej z rozmów z nuncjuszem monarcha pokusił się o ocenę przydatności wojsk habsburskich w wojnie polsko-szwedzkiej. Santacroce donosił: *Il Re si mostrò meco mal sodisfatto degli Imperiali*<sup>122</sup>. Zdaniem nuncjusza zrzucenie winy na wojska cesarskie miało na celu wybielenie samego Zygmunta i Stanisława Koniecpolskiego. Co ciekawe, z opinią monarchy nie zgadzali się inni informatorzy nuncjusza, a także królewicz Władysław, którzy nie tylko rozgrzeszali wojska cesarskie, ale nawet je chwalili<sup>123</sup>. W innej relacji Santacroce donosił, że monarcha pozostawał niezadowolony i żalił mu się: *che niente si sia fatto con un tale esercito in cui haveva tanta speranza e chiamato da se contro il voler di Polacchi, del che aspetta hora di sentir gran rumore*<sup>124</sup>. W czasie kolejnej audiencji Zygmunt III znów skarżył się wysłannikowi Stolicy Apostolskiej na oddziały biorące udział w wojnie polsko-szwedzkiej, twierdząc, iż wieloma wojskami z tegorocznej kampanii jest zawiedziony i nie można ich nawet porównać z oddziałami sprzed kilku lat<sup>125</sup>. Prawdopodobnie król miał na myśli wojska cesarskie.

5 października sekretarz króla polskiego, Krzysztof Lode, wysłał do Wallensteina list, w którym wyrażał swe niezadowolenie z postawy oddziałów niemieckich w Polsce, oskarżając je o liczne rabunki dokonywane na ludności polskiej<sup>126</sup>. Oczywiście całkowicie inaczej udział wojsk cesarskich w wojnie polsko-szwedzkiej ocenił książę Frydlandu, który przypisywał sobie i swej armii zasługę ocalenia Rzeczypospolitej od zguby<sup>127</sup>. Napisał również list do Zygmunta III, zarzucając mu nieodpowiednią apro wizację. Ponadto twierdził, iż Polacy nie powinni bezpodstawnie oskarżać wojsk cesarskich, a także zapowiadał, że w przyszłości nie udzieli już żadnej zbrojnej pomocy królowi polskiemu<sup>128</sup>.

Sam nuncjusz dostrzegał przyczynę tak niekorzystnego dla Polski wydzwięku traktatu altmarskiego między innymi w działaniach militarnych oddziałów

<sup>122</sup> A. Santacroce do F. Barberiniego, Warszawa, 13 września 1629 r., ASV, Segr. Stato, Polonia 40, f. 47r.; [„Król okazuje niezadowolenie z wojsk cesarskich” – tłum. P. D.].

<sup>123</sup> Ibidem.

<sup>124</sup> A. Santacroce do F. Barberiniego, Warszawa, 4 października 1629 r., ibidem, s. 216: [„że nic się nie zrobiło z wojskiem z którym wiązał tak duże nadzieje i zostało wezwane przez niego wbrew woli Polaków, od których teraz oczekuje wielkiej krytyki” – tłum. P. D.].

<sup>125</sup> A. Santacroce do F. Barberiniego, Warszawa, 11 października 1629 r., ibidem, s. 218.

<sup>126</sup> K. Lode do A. von Wallensteina, Warszawa, 5 października 1629 r., DBBTI, t. IV, nr 855, s. 324.

<sup>127</sup> A. Szelągowski, *O ujście Wisły...*, s. 366.

<sup>128</sup> A. von Wallenstein do Zygmunta III, Halberstadt, 3 grudnia 1629 r., DBBTI, t. IV, nr 894, s. 341.

cesarskich<sup>129</sup>. Na początku 1630 r. Antonio Santacroce ocenił zakończony konflikt o ujście Wisły. Z jego relacji wyłania się obraz państwa słabego, społeczeństwa opowiadającego się przeciw władcy oraz nieuznającego żadnych autorytetów. Przedstawiciel Stolicy Apostolskiej poświęcił także kilka słów oddziałom cesarskim. Powtórzył szerzące się wśród szlachty polskiej zarzuty, że wojska habsburskie *essere stati chiamati contro il voler publico e con offesa della libertà del Regno*<sup>130</sup>, jak również zwrócił uwagę na zniszczenia, grabieże i morderstwa, jakich dopuszczali się wezwani do Rzeczypospolitej żołnierze.

Ściągnięcie wojsk cesarskich do Polski doczekało się historiografii różnorodnych ocen. Polscy badacze zazwyczaj uznawali działalność oddziałów Arnima za całkowite fiasko<sup>131</sup>. Adam Szelągowski potwierdził pogląd Santacrocego i uciążliwym pobylem wspomnianych wojsk na terytorium Rzeczypospolitej tłumaczył niekorzystne postanowienia rozejmu altmarskiego<sup>132</sup>. Historyk poszedł w swych osądach nawet o krok dalej, uznając nieudaną ekspedycję oddziałów habsburskich na Pomorzu za pierwszą oznakę słabości sojuszu polsko-austriackiego, która w efekcie miała doprowadzić do zainteresowania Polaków Francją jako potencjalnym sprzymierzeńcem<sup>133</sup>. Inną ocenę działań wojsk cesarskich w Prusach zaprezentowali czescy historycy, twierdząc, że były one potrzebne i udane<sup>134</sup>.

Reasumując: udział wojsk cesarskich w ostatniej kampanii wojny polsko-szwedzkiej z lat 1626–1629 nie wpłynął w sposób znaczący na jej przebieg. Z działań militarnych należy podkreślić udział wspomnianych wojsk jedynie w czasie bitwy pod Trzycianą. Mimo to cesarz mógł odczuwać pewną satysfakcję. Wysyłając swą armię na Pomorze, odroczył interwencję monarchy szwedzkiego w Rzeszy. Podobnie jak Ferdynand II sprawę wysłania wojsk habsburskich do Polski postrzegała Stolica Apostolska, stąd zrozumiałe zainteresowanie dyplomacji papieskiej sprawozdaniem, a następnie działalnością oddziałów Arnima na terytorium Rzeczypospolitej latem 1629 r. Nuncjusze papiescy w Wiedniu i w Warszawie na bieżąco relacjonowali kolejne poczynania posiłków wysłanych przez Wallensteina nad Wisłę, zwracając uwagę na ich tragiczną sytuację aprowizacyjną, niesnaski między żołnierzami a społeczeństwem polskim, jak też między ich dowódcami a monarchą. Santacroce skrupulatnie donosił o niezbyt owocnych działaniach militarnych wojsk Arnima, a ostatecznie

<sup>129</sup> A. Santacroce do F. Barberiniego, Warszawa, 6 września 1629 r., BPAŃiPAU, TR 62, s. 210.

<sup>130</sup> A. Santacroce do F. Barberiniego, Warszawa, 5 stycznia 1630 r., ibidem, s. 228: [„zostali tu wezwani wbrew woli ludu i z obrazą wolności królestwa” – tłum. P. D.].

<sup>131</sup> R. Lolo, *Rzeczpospolita wobec...*, s. 320.

<sup>132</sup> A. Szelągowski, *O ujście Wisły...*, s. 362.

<sup>133</sup> Ibidem.

<sup>134</sup> J. Kolman, J. Poliřensky, *Waldštejn*, Praha 1998, s. 151, cyt. za. R. Lolo, *Rzeczpospolita wobec...*, s. 320.

pokusił się o ocenę ich dokonań w wojenie. Relacje nuncjusza znajdują potwierdzenie w historiografii, przez co stanowią cenne uzupełnienie dla omawianego tematu. Ponadto wnoszą wiele nowych informacji, rozszerzających obecny stan wiedzy. Natomiast samo zainteresowanie Stolicy Apostolskiej przebiegiem wojny na północnych rubieżach Europy świadczy o tym, jak istotne dla Urbana VIII było ukrócenie poczynań Gustawa II Adolfa, nie tylko w kontekście Rzeczypospolitej, ale także wojny trzydziestoletniej.

#### S U M M A R Y

### **The activities of the Divisions of Hans Georg von Arnim in the Commonwealth from the viewpoint of the Papal Nuncio Antonio Santacroce**

Papal diplomacy viewed with interest one episode of the last campaign of the Polish-Swedish War (1626–1629), the sending of imperial troops to Pomerania. The Holy See feared the possibility of the Swedish army passing through the Commonwealth to the Reich, and thus providing military support in the ongoing Thirty Years War for the Protestant countries of Europe. For this reason, a series of efforts were made to keep Gustav II Adolf in Pomerania by prolonging the Polish-Swedish conflict. In Vienna and in Rome it was considered that the ideal solution would be to provide military support for Zygmunt against the Swedes. Eventually, in the spring of 1629, imperial reinforcements under the command of the Hans Georg von Arnim appeared in Poland.

In letters addressed from Warsaw to Rome, Nuncio Antonio Santacroce devoted much attention to these divisions. These show the background to their arrival and the discontent of Polish society resulting from this, they dwell on difficulties with supplies, the distrust of King Zygmunt towards their commander in chief, the specific military activities of these forces, and finally an assessment of their achievements. The detailed nature of the account of events written down as they happened testifies to the great interest of Urban VIII in the activities of Arnim and his men, as well as the great hope that was placed in their ability to stop Gustavus Adolphus. One may find a great deal of information in the Papal correspondence which is confirmed by the present state of research, as well as new information which complements it.